

Marian Strużyński *vel* Marian Reniak (1922-2004), „agent wszechstronnie sprawdzony”, funkcjonariusz SB, literat

Marian Józef Strużyński urodził się 26 kwietnia 1922 r. w Krakowie (wg wszystkich dokumentów) lub w Zielenicach (wg odpisu świadectwa urodzenia) w rodzinie ziemiańskiej Witolda, inżyniera rolnika, właściciela dwustuhektarowego majątku Zielonice w pow. miechowskim, i Marii z domu Szwarzenberg-Czerny. Familiarnie nazywany był Rysiem, stąd zapewne spotykane czasem w literaturze imię Ryszard. Był blisko spokrewniony z Andrzejem Strugiem, pisarzem, wybitnym działaczem socjalistycznym i jednym z czołowych masonów polskich. W 1934 r. ukończył szkołę powszechną, a następnie I klasę gimnazjum w Zakładzie Wychowawczo-Naukowym oo. Pijarów w Rakowicach koło Krakowa. Ze względu na stan zdrowia naukę kontynuował w Gimnazjum Sanatoryjnym dr. Wieczorkowskiego w Rabce, potem w latach 1936–1937 (klasa III i pierwszy okres klasy IV) był uczniem Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Chyrowie. W 1939 r. ukończył Gimnazjum Ogólnokształcące im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie. Od maja 1939 r. mieszkał z matką w Krakowie przy ul. Pędzichów 5/7, gdyż rodzice znaleźli się w separacji.



Precyzyjne odtworzenie losów Strużyńskiego w latach 1939–1947 napotyka zasadnicze trudności ze względu na liczne sprzeczności w dokumentach i relacjach oraz prawdopodobnie zatajenie lub zniekształcenie przez niego wielu faktów podczas kolejnych ujawnień lub w zeznaniach i donosach.

Wziął udział jako ochotnik w kampanii wrześniowej. Jak twierdził, przebył (zapewne z oddziałem sformowanym w ośrodku 24. pułku ułanów) szlak Kraśnik–Chełm–Zamość–Kowel–Ratno–Terespol nad Bugiem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł. W czasie okupacji niemieckiej ukończył Technikum Administracyjno-Handlowe A. Liburdy w Krakowie (1939–1941). Od kwietnia 1941 r. pracował w Zakładzie Hodowli Roślin w Radziemicach, a następnie Czechach (koło Proszowic). Od maja 1944 r. słu-

żył w Armii Krajowej pod ps. „Zielony” w zwiadzie konnym I Oddziału Partyzanckiego „Żelbetu” dowodzonego przez Adama Żuwałę „Gołąba” (następnie przez Artura Korbela „Bicza”), a od końca sierpnia tego roku w zwiadzie konnym Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skała”. Od listopada 1944 do stycznia 1945 r. był podoficerem w kwatermistrzostwie SBP „Skała”. Podawał też, że był dowódcą poczty dowódcy batalionu.

Po przejściu frontu wrócił do Krakowa, a potem – na początku kwietnia – wyjechał na Górny Śląsk. Działał w strukturach poakowskich, pomagając w osiedlaniu się na tym terenie żołnierzy konspiracji. Był najpierw kierownikiem referatu osadnictwa, a od 26 czerwca 1945 r. inspektorem w Rejonowym Inspektoracie Osadnictwa przy Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Bytomiu, gdzie mieszkał przy ul. Piekarskiej 45. Podlegał kpt. Zbigniewowi Waruszyńskiemu „Dewajtisowi 2”, który w ramach Delegatury Sił Zbrojnych kierował do 24 września 1945 r. siatką przerzucającą zdekonspirowanych żołnierzy na Śląsk (cichociemny, wcześniej zastępca dowódcy 2. kompanii SBP „Skała”). Po utracie kontaktu z przełożonymi (Waruszyński opuścił Polskę) 15 listopada 1945 r. Strużyński zwniósł się na własną prośbę z pracy w PUR. W tym czasie jako eksternista ukończył w Bytomiu liceum humanistyczne. Prawdopodobnie w styczniu 1946 r. powrócił do Krakowa i podjął studia na Akademii Handlowej. Zaczął w tym czasie pisywać do prasy młodzieżowej jako publicysta.

1 lutego 1946 r. ujawnił się ze służby w Armii Krajowej, rejestrując się w Komisji Likwidacyjnej b. AK w Krakowie. Podał wówczas, że był w konspiracji od 1942 r., ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty i uzyskał stopień kaprała podchorążego. Został zweryfikowany w stopniu plutonowego podchorążego, odznaczony Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami (w późniejszych ankietach personalnych podawał różne daty udziału w konspiracji, m.in. od 15 lipca 1944 do 15 stycznia 1945). Wstąpił do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Na przełomie stycznia i lutego 1946 r. (podawana także w literaturze data: grudzień 1945 r. nie wydaje się wiarygodna) z polecenia byłego kwatermistrza SBP „Skała” mjr. Emanuela Muchanowa „Chana”, „Bartka” nawiązał za pośrednictwem chor. Franciszka Wójcika „Wiarusa” kontakt z działaczami Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W tym czasie w jego mieszkaniu w Krakowie przy ul. Pędzichów 5/7 doszło do spotkania „Chana” z prezesem Okręgu Krakowskiego WiN mjr. Wojciechem Szczepańskim „Bartoszem”. Efektem tej rozmowy było powołanie struktur WiN w powiecie olkuskim. Strużyński zapewniał im łączność z prezesem Okręgu i dostarczał prasę konspiracyjną, a w miesiącach wiosenno-letnich 1946 r. brał udział w tworzeniu patrolu Straży Rady WiN Olkusz, który miała wspierać na czas akcji grupa bojowców Strużyńskiego z Krakowa i dlatego miał on przejmować dowodzenie nad całością. Planowano wówczas m.in. akcję na garbarnię w Wolbromiu w lipcu 1946 r., do której jednak nie doszło. Incydentalnie pośredniczył też w kontaktach między byłym zastępcą dowódcy SBP „Skała” i dowódcą 2. kompanii tego batalionu mjr. cc Ryszardem Nuskiewiczem „Powolnym” a „Bartoszem”.

Do wczesnego lata (jak wynika z zeznań Strużyńskiego) lub do jesieni 1946 r. (jak wynika z dokumentów kasowych WiN) był pod ps. „Robert” głównym łącznikiem w komórce

organizacyjnej (kierowanej przez Mieczysława Huchlę) Zarządu Okręgu Krakowskiego WiN (określany był w zeznaniach nawet jako szef łączności Okręgu). Pośredniczył w przekazywaniu poczty między Zarządem Okręgu a radami powiatowymi (odebraną od Mieczysława Huchli przekazywał w dół, a zebraną od poszczególnych rad oddawał Huchli). Według niektórych źródeł sam wycofał się z pracy konspiracyjnej w WiN.

Mieszkał w budynku, w którym mieścił się IV Komisariat MO, miał liczne prywatne kontakty z milicjantami. Według oficera MO Bolesława Chudarka „sprawiał wrażenie, że był tajnym współpracownikiem ówczesnego kierownictwa KM MO w Krakowie” (relacja z 1959 r.). Także sam Strużyński twierdził w 1947 r., że współpracował z por. Mieszczanikiem i kpt. Dominikiem.

Równocześnie od maja 1946 r. pozostawał w kontakcie z Janem Sikorą „Baryczą”, byłym żołnierzem SBP „Skała”, który stał na czele grupy zbrojnej (tzw. piątki), mającej nie do końca jasne powiązania z organizacją występującą pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej. Bezpośrednim przełożonym miał być ppor. „Cichy”, były zastępca „Dewajtisa 2” (nie wiadomo, czy jest to postać rzeczywista), a ze szczątkowych materiałów wynika, że w skład ROAK wchodził dawni żołnierze „Skały”. W skład „piątki” dokonującej zbrojnych akcji rekwizycyjnych oprócz Strużyńskiego i Sikory wchodził Tadeusz Widomski „Apasz”, Mieczysław Wielebnowski „Chytry” i Józef Kielkowicz „Zwierz”. „Piątka” ta miała wykonać dwie ekspropriacje w Bytomiu w sierpniu i wrześniu („Społem” i Komunalna Kasa Oszczędności), a być może także w czerwcu (Państwowa Centrala Zbytu Kawy w Katowicach) i lipcu (skład skór Soi przy ul. Poselskiej w Krakowie). Akcja na Bank Spółdzielczy w Chorzowie nie doszła do skutku „z powodu trudności technicznych”. Pieniądze miały być przekazywane ppor. „Cichemu”, natomiast bojowcy otrzymywali miesięczny żołd.

Według późniejszych o kilka lat donosów Strużyński miał w tym samym czasie wykładać terenoznawstwo i topografię na zajęciach, które pod maską zebrań Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych odbywały się w Kobierzynie dla pododdziału „Błyskawicy” dowodzonego przez Mieczysława Rochowskiego i jego zastępcę Zygmunta Żądłę. Być może chodzi o część oddziału Jana Janusza „Siekiery” – dowódcy 6. kompanii Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” Józefa Kurasia „Ognia”. W śledztwie Żądło twierdził, że tylko bezskutecznie próbował nawiązać kontakt z „Ogniem”, a równocześnie jako przełożonego wskazywał byłego żołnierza SPB „Skała” Skrochowskiego „Agę”, znajomego Sikory i Strużyńskiego.

26 września 1946 r. Strużyński został aresztowany przez MO, podobno z innymi członkami grupy, przy ul. Paulińskiej, gdzie mieścił się magazyn broni. W tym samym czasie aresztowania rozbiły zarówno 6. kompanię, jak i grupę z Kobierzyna, nie wiadomo jednak, czy wpadka grupy Sikory (także osób spoza „piątki”) była z nimi związana (zatrzymanie i prowadzenie śledztwa przez MO, potem WPR, a nie UB). Większość członków grupy (m.in. Jan Sikora) zbiegła wkrótce z aresztu MO przy ul. Batorego. Natomiast Strużyński w śledztwie nie przyznawał się do stawianych mu zarzutów przynależności do NSZ (określenie to należy traktować jako umowne; z bliżej nieznaną grupą „NSZ” Mieczysława

Targonia „Mietka” wiązano równocześnie w śledztwie grupę Żądły. Rok później, 4 listopada 1947 r., prokurator, rozpatrując materiały zgromadzone przeciwko Targoniowi i innym, umorzył w związku z ujawnieniem się i amnestią postępowanie przeciwko Sikorze, Strużyńskiemu, Widomskiemu oraz Wielebnowskiemu, pozostającym pod zarzutem przynależności do WiN, napadów rabunkowych i nielegalnego posiadania broni). Materiałów tego śledztwa nie udało się odnaleźć, co utrudnia rekonstrukcję wydarzeń z 1946 r.

Zwolniony z braku dowodów winy 13 lutego 1947 r., ujawnił się 3 marca 1947 r. z pozostałymi członkami grupy. Podał swoją działalność od 1944 r., jednak pomniejszył zdecydowanie swoją rolę w WiN, nie ujawniając m.in. pseudonimu „Robert” (wymienił ps. „Zielony” i jako używany w WiN – „Roman” oraz nazwisko konspiracyjne Zbigniew Jarecki). Został wówczas przez referenta UB zasiadającego w komisji ujawnieniowej wytypowany do werbunku „na uczuciach patriotycznych” i 28 czerwca 1947 r. po wezwaniu go do WUBP w Krakowie podpisał pod ps. „Irka” zobowiązanie do współpracy. Było ono bardzo lakoniczne, bez zwykłej w tamtym czasie formuły o aktywnej współpracy w zwalczaniu wrogich elementów. „Ja niżej podpisany zobowiązuję się zachować całkowitą tajemnicę z przeprowadzonej rozmowy w UBP. I jak również zobowiązuję się w miarę możliwości wykonać omówione zadanie. W pracy tej będę używał pseudonimu »Irka«. Tajemnicę powyższą nie zdradzę nawet przed najbliższą rodziną”. Zobowiązanie odebrał zastępca naczelnika Wydziału III WUBP w Krakowie ppor. Stefan Partykowski, w werbunku uczestniczył też kierownik Sekcji II Wydziału III Mieczysław Bubak. Pojawiająca się w literaturze informacja, jakoby został pozyskany do współpracy przez Franciszka Szlachcica, nie odpowiada prawdzie (Szlachcic odegrał pewną rolę w ponownym umieszczeniu Strużyńskiego w sieci agenturalnej WUBP – w kwietniu 1949 r.). Według raportu „na werbunek zgodził się chętnie”. Podczas pozyskania, którego celem było wykorzystanie agenta do rozpracowania WiN, wydał kilku nieujawnionych działaczy organizacji.

Do pierwszych dni września 1947 r. (kiedy na jego prośbę zawieszono z nim współpracę ze względu na egzaminy) intensywnie wykonywał zadania związane z rozpracowaniem byłych żołnierzy AK i działaczy WiN, wyjeżdżał w tym celu na Góry i Dolny Śląsk. Składał też donosy wskazujące na współpracę (pobieranie łapówek) niektórych milicjantów z członkami podziemia. Wiedza ta miała być wynikiem współpracy Strużyńskiego z MO przy likwidowaniu grup rabunkowych. W jednym przypadku osobiście miał zastrzelić osobę, której nie można było oddać w ręce milicji.

Równocześnie po zwolnieniu z więzienia ponownie związał się z grupą Jana Sikory, która od wiosny do jesieni 1947 r. dokonała kilku napadów rabunkowych na osoby prywatne i instytucje w Krakowie i Bytomiu. 9 października 1947 r. zatrzymany ponownie przez Sekcję Służby Śledczej przy Komendzie MO m. Krakowa pod zarzutem napadów z bronią w rękę, został czasowo („lekkomyślnie”) wyeliminowany z sieci agenturalnej WUBP w ostatniej dekadzie tego miesiąca. 23 października został osadzony przez WPR w Krakowie jako podejrzany z art. 14 par. 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r. („Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy...”) w więzieniu Montelupich. W śledztwie przyznał

się tylko do udziału w roli obserwatora-łącznika w jednym napadzie na kasjerkę firmy „Kra-war” w Krakowie 21 czerwca 1947 r. 29 grudnia sprawa Strużyńskiego i towarzyszy została przekazana z WPR do rozpoznania WSR w Krakowie. Podczas rozprawy 15–16 stycznia 1948 r. sprawę Strużyńskiego wyłączono na wniosek adwokata do odrębnego postępowania i poddano go badaniu biegłych psychiatrów. Lekarze wojskowi uznali go za „ciężkiego psychopatę”, niezdolnego do pokierowania swoimi czynami. Podczas rozprawy 24 marca symulował chorobę psychiczną i wyrokiem ogłoszonym tego dnia został uniewinniony i 25 marca zwolniony z więzienia. Prokurator WPR w Krakowie wystąpił jednak 4 kwietnia z wnioskiem o umieszczenie Strużyńskiego w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym ze względu na zagrożenie dla porządku publicznego. Dopiero po złożeniu przez adwokata kontrwniosku, w którym opisał on współpracę Strużyńskiego z MO i WUBP (łącznie z podaniem jego pseudonimu agenturalnego), prokurator 12 czerwca cofnął swój wniosek.

Przez cały ten czas Strużyński był studentem Akademii Handlowej (później Wyższej Szkoły Ekonomicznej). We wrześniu 1948 r. został członkiem Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP) i szybko stał się jego aktywnym działaczem. W październiku tego roku został kierownikiem Zespołu Prelegentów, następnie Zespołu Propagandy Zarządu Uczelnianego (ZU) ZAMP, w lutym 1949 r. członkiem Prezydium ZU i kierownikiem Wydziału Kulturalno-Propagandowego ZU, członkiem Biura Prasowego Zarządu Okręgowego ZAMP i kolegium „Głosu Akademika” (wydawanego w ramach „Gazety Krakowskiej”), a także kierownikiem Koła Korespondentów „Po prostu”. Latem 1949 r. delegowano go na Centralne Szkolenie Ideologiczne w Szkole Organizacyjnej ZMP w Otwocku, które ukończył z wyróżnieniem. W czerwcu 1949 r. podjął starania o przyjęcie do PZPR przy Akademii Handlowej, jednak jego kandydatury nie zatwierdził Komitet Miejski. W 1950 r. ukończył studia na Wydziale Planowania Przemysłu AH, ale bez zrobienia dyplomu.

1 listopada 1950 r. podjął pracę w Zjednoczeniu Przemysłowym Budowy Nowej Huty, początkowo jako kierownik sekcji propagandy i współzawodnictwa, następnie od stycznia 1951 r. jako kierownik Oddziału Szkolenia Zawodowego. Jako jeden z najaktywniejszych członków ZMP w Nowej Hucie jesienią 1951 r. złożył ponownie podanie o przyjęcie do PZPR.

Po kilkunastomiesięcznej przerwie zaczął być ponownie wykorzystywany przez WUBP w Krakowie. Na przełomie 1948 i 1949 r. umożliwił masowe aresztowania w niezdekonspirowanej dotychczas Radzie WiN Olkusz. WUBP pogłębił wówczas niewykorzystane dotychczas informacje złożone przez „Irkę” jeszcze w sierpniu 1947 r. Z 18 grudnia 1948 r. pochodzi protokół przesłuchania Strużyńskiego jako świadka w tej sprawie. W ostatnich dniach grudnia 1948 r. i pierwszych dniach stycznia 1949 r. występuje on już jako informator o ps. „7”. Dopiero jednak 8 kwietnia 1949 r. mjr Franciszek Szlachcic, zastępca szefa WUBP, złożył raport w sprawie ponownego nawiązania kontaktu z informatorem i włączenia go do czynnej sieci agenturalnej (formalna rejestracja w Wydziale II WUBP nastąpiła 20 kwietnia).

Od tego momentu „7” „wyspecjalizował się” w przenikaniu do struktur konspiracyjnych w woj. krakowskim i doprowadzaniu do ich zniszczenia. W czerwcu 1949 r. drogą kombinacji operacyjnej jako por. „Henryk” – członek sztabu Okręgu III ROAK – został

wprowadzony do oddziału „Wiarusów” kontynuującego na Podhalu i w Gorcach działalność zgrupowania Józefa Kurasia „Ognia”. Podczas kilku spotkań podporządkował oddział fikcyjnemu sztabowi. 16 lipca pod pozorem przetrzutu na Zachód został aresztowany dowódca grupy Stanisław Ludzia „Harnaś”, a dwaj partyzanci zginęli w strzelaninie, która wywiązała się, gdy zorientowali się, że wpadli w zasadzkę. 26 lipca pod pretekstem przekazania radiostacji „Henryk” wciągnął w zasadzkę pozostałych czterech partyzantów. Trzej z nich: Jan Jankowski „Groźny”, Henryk Machała „Gryf”, Leon Zagata „Złom” oraz „Harnaś” zostali skazani na karę śmierci, wszystkie wyroki wykonano. W dalszej kolejności UB aresztował 125 współpracowników oddziału.

Równocześnie w lipcu agent „7” w Bukowinie nawiązał za pośrednictwem „Wiarusów” kontakt z przedstawicielem „Samoobrony Chłopskiej” – lokalnej organizacji antykomunistycznej na Podhalu, rozpracował ją i doprowadził do jej likwidacji.

W pierwszej połowie 1950 r. wprowadzony w środowisko współpracowników oddziału Józefa Miki „Leszka”, następcy Jana Dubaniowskiego „Salwy”, który operował w powiatach myślenickim i bocheńskim, doprowadził do aresztowania kilku byłych członków oddziału „Salwy”. Drogą kombinacji operacyjnych jako kpt. „Karol” z rzekomego kierowniczego ośrodka konspiracji dotarł do samego „Leszka” i doprowadził do rozbicia jego czteroosobowej grupy we wrześniu 1950 r. Zarówno Mika, jak i aresztowany wraz z nim Franciszek Mróz „Bóbr” zostali skazani na karę śmierci i wyrok wykonano. Dwie inne osoby aresztowane w tej sprawie w wyniku donosów „Karola”, które zostały skazane na karę śmierci, w wyniku rewizji zostały uniewinnione.

5 grudnia 1950 r. został skierowany do przejęcia na kontakt ukrywających się partyzantów z powiatu bocheńskiego Stanisława Nowaka „Iskry” i Mikołaja Mazura „Paska” (wcześniej rozpracowywał ich agent „Postępowy” – Zdzisław Miękinia). Miał wobec nich występować jako kpt. „Zbigniew” z pionu dywersji Komendy Okręgu rzekomej organizacji niepodległościowej i po podporządkowaniu sobie całej grupy „Iskry” doprowadzić do jej likwidacji. W czasie kolejnych spotkań z „Iskrą” i „Paskiem” od 20 grudnia 1950 do 10 stycznia 1951 r. pozyskał ich zaufanie i wprowadził w zasadzkę UB. Obaj, podobnie jak aresztowany także w tej sprawie Władysław Nowak „Tadeusz”, „Groźny”, zostali skazani na karę śmierci. Tylko „Iskrze” na mocy amnestii zamieniono ją na 15 lat więzienia.

Równoległe od początku listopada 1950 r. rozpracowywał środowisko ziemiańskie w woj. kieleckim i w Krakowie, w którym m.in. miała działać organizacja „monarchistów”. W ramach tego rozpracowania za pośrednictwem znajomej Barbary Zaleskiej dotarł także do innej grupy konspiracyjnej, wywodzącej się z dawnego podziemia narodowego. Na tym etapie posługiwał się pseudonimem agenturalnym „Robert”.

Zwerbowany pod pseudonimem „Irka”, w kolejnych rozpracowaniach występował pod innymi pseudonimami agenturalnymi: od stycznia 1949 do sierpnia 1950 r. jako „7”, od września do listopada 1950 r. – „Karol”, od listopada 1950 do listopada 1951 r. – „Robert”. Początkowo pozostawał na kontakcie funkcjonariuszy Wydziału III WUBP, w kwietniu 1949 r. przejął go mjr Franciszek Szlachcic, zastępca szefa WUBP w Krakowie, zaś po

jego odejściu do Olsztyna oficerem prowadzącym agenta „7” nominalnie został 20 czerwca 1950 r. kierownik Sekcji I Wydziału III chor. Józef Koperk. W październiku 1950 r. agent przeszedł na kontakt naczelnika Wydziału III mjr. Stanisława Wałacha, który już poprzednio pracował z nim wraz z Koperkiem. W marcu 1951 r. mjr Wałach napisał o Strużyńskim: „Agent nie tylko chętny do pracy, lecz posiadający specjalne zdolności w tym kierunku”. A w innej charakterystyce: „Posiada on bardzo dużo własnej inicjatywy i zdolność szybkiego orientowania się i natychmiastowego reagowania w każdym jednym wypadku. Niezależnie od tego daje się zauważyć u ag[enta] ps. »Robert« rzadko spotykane podejście do ludzi i sposób ich ujmowania i przywiązywania do siebie, patrząc z punktu widzenia rozpracowania wrogich środowisk”. Strużyński od jesieni 1950 r. konsekwentnie odmawiał przyjmowania pieniędzy za udział w rozpracowaniu podziemia, UB zwracał mu tylko poniesione koszty lub dostarczał nieosiągalne normalnie lekarstwa (penicylina).

W czerwcu 1951 r. został wprowadzony „w ciemno” do jednej z najważniejszych w tym czasie gier operacyjnych toczonych przez MBP – rozpracowania o krypt. „Cezary”, wymierzonego w resztki podziemia niepodległościowego w kraju, Delegaturę Zagraniczną WiN i wspierające ją wywiady anglosaskie. 3 lipca 1951 r. (formalności dopełniono 27 lipca) agent „Robert” został przejęty przez wicedyrektora Departamentu III MBP płk. Leona Andrzejewskiego. Od lipca 1951 r. Strużyński pod pseudonimem organizacyjnym „Kazimierz” był jednym z głównych agentów w grze „Cezary”. W tym okresie jego oficerem prowadzącym był kpt. Andrzej Karaś z Wydziału III Departamentu III MBP, pracujący pod ścisłą kontrolą płk. Andrzejewskiego.

Od sierpnia 1951 r. agent „Kamiński” (Jarosław Hamiwka) pod organizacyjnym pseudonimem „Janusz” przygotowywał Strużyńskiego do przerzutu w charakterze kuriera „Komendy Głównej WiN” do Niemiec. W związku z odkładanym terminem operacji „Kazimierz” na polecenie MBP zerwał z dotychczasowym miejscem pracy (co było wówczas karalne; uznano, że porzucił pracę i z dniem 30 listopada 1951 r. został dyscyplinarnie zwolniony) i przeszedł na stopę półlegalną, przenosząc się do Warszawy. Od żony, która została poinformowana o jego związkach z MBP, odebrano zobowiązanie do zachowania tajemnicy; otrzymywała ona od MBP wynagrodzenie pod nieobecność Strużyńskiego.

27 listopada podpisał w MBP specjalne zobowiązanie w związku z wyjazdem na Zachód, a dzień później dodatkowe wskazówki techniczne. Przerzutu dokonano 29/30 listopada 1951 r. przez Nysę Łużycką w okolicach wsi Spytkowo po stronie polskiej i Ostritz po stronie niemieckiej. Bezpośrednio brali w nim udział jako rzekomi członkowie WiN funkcjonariusze Wydziału III „A” Departamentu III MBP ppor. Kazimierz Ślaski i Jan Sadowski. Następnie drogą przerzutową o krypt. „Etoile” przez Berlin Zachodni trafił do RFN. Od listopada 1951 do stycznia 1952 r. przebywał w Monachium w „misji” do Delegatury Zagranicznej WiN, rozpracowując jej skład i formy działania. Poznał też uczestników kursu dywersyjnego prowadzonego w tym czasie przy pomocy Amerykanów. 5/6 stycznia 1952 r. przekroczył granicę z powrotem. Za wykonanie zadania otrzymał premię 3000 zł, połowę tej sumy otrzymała też od MBP Danuta Strużyńska.

Po powrocie, od 7 stycznia 1952 r., działał pod pseudonimem agenturalnym „Teodor” i znajdował się formalnie na łączności kpt. Leona Szymoniaka, kierownika Sekcji I Wydziału III „A” Departamentu III MBP. W związku z aktywizacją gry i planem rozbudowy kontrolowanych przez MBP struktur WiN w lutym „Teodor” został przewidziany na stanowisko szefa sztabu Okręgu Białostockiego o krypt. „Bursa”. Stworzenie komendy tego okręgu miało być pułapką umożliwiającą likwidację oddziału kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara”, któremu zaproponowano przez agentów funkcję komendanta. „Huzar” nie zaakceptował jednak stałej obecności „Kazimierza” („Teodora”) przy swoim oddziale. „Teodor” prowadził jego rozpracowanie z Warszawy, podejmując poszczególnych członków komendy. Przez pewien czas przechowywał u siebie jednego z partyzantów „Huzara” – Mieczysława Grodzkiego „Żubryda”, który miał być przetrzucony na Zachód. W maju 1952 r., w związku z chorobą jednego z najważniejszych agentów rozpracowania Stefana Sienki „Macieja” został w jego miejsce wprowadzony na funkcję szefa sztabu Obszaru Centralnego (struktura ta była niemal w całości obsadzona pracującymi „w ciemno” agentami i również służyła głównie grze z „Huzarem”). Odegrał jedną z najważniejszych ról w rozpracowaniu, którego finałem było ujęcie partyzantów „Huzara” – sześciu z nich z dowódca na czele stracono w 1953 r.

Od marca 1952 r. brał udział w budowie na użytek wywiadu amerykańskiego kanału przerzutowego do ZSRR w Puszczy Białowieskiej. Był on w całości oparty na wprowadzonych „w ciemno” agentach i informatorach UB.

Strużyński odegrał też kluczową rolę w rozpracowaniu skoczków WiN zrzuconych w listopadzie 1952 r. do Polski po przeszkoleniu na kursie radiowo-dywersyjnym Delegatury Zagranicznej WiN: Stefana Skrzyszowskiego *vel* Janusza Patery oraz Dionizego Sosnowskiego. Choć cała operacja od wysłania na kurs po odbiór zrzutu i zamelinowanie skoczków była kontrolowana przez MBP, to dopiero pojawienie się u Patery poznanego w Monachium „Kazimierza” przełamało ostrożność zrzutka i umożliwiło uzyskanie od niego pełnych informacji o szkoleniu Polaków w Niemczech. Po wydobyciu od nich wszystkich informacji w drodze operacyjnej spadochroniarze zostali aresztowani i straceni.

Uzyskane przez niego od Barbary Zaleskiej kontakty, przekazane latem 1951 r. agentowi „Kamińskiemu”, posłużyły potem do prób stworzenia prowokacyjnej Komendy Okręgu Kieleckiego WiN, co pociągnęło za sobą aresztowanie wielu osób w lutym i czerwcu 1952 r. (sprawa tzw. Polskiej Podziemnej Organizacji Krajowej).

W końcowym okresie rozpracowania „Cezary”, od ostatnich dni października do końca grudnia 1952 r., Strużyński występował pod organizacyjnymi pseudonimami „Artur” i „Feliks”. Oprócz wymienionych brał udział w wielu pomniejszych wątkach gry.

W wystawionej mu po zakończeniu operacji „Cezary” charakterystyce pisano: „Za okres swojej współpracy z Dep[artamentem III] przyczynił się do rozpoznania szeregu ludzi z podziemia. [...] należy stwierdzić, że jest on agentem sprawdzonym. Posiada dużo własnej inicjatywy i zdolność szybkiego orientowania się i natychmiastowego reagowania w każdym wypadku. Ma podejście do ludzi i umiejętność zdobywania zaufania we wrogich

środowiskach. W początkowym okresie zauważono u niego skłonności do picia wódki, które na skutek odpowiedniej pracy nad nim zostały usunięte”. Problemy z nadużywaniem alkoholu powodowały, że wielokrotnie, zarówno w okresie krakowskim, jak i warszawskim, dekonspirował się przed osobami postronnymi lub z powodu wszczynanych awantur był zatrzymywany przez milicję. Powodowało to za każdym razem ostrą reakcję prowadzących, jednak nie pociągało za sobą wyeliminowania z sieci agenturalnej. Alkohol traktowano bowiem jako jeden z środków ułatwiających zdobycie informacji. Na jednym z donosów „Teodora” płk Andrzejewski napisał: „Zwrócić uwagę, że prawie nic nowego nie wniósł (mimo ¾ l wódki) do tego co już dał wcześniej. Zwrócić uwagę, że za dużo pije”. Najpoważniejszy tego typu zdarzył się podczas drogi powrotnej z Monachium, gdy pijanego „Kazimierza” zatrzymała w Berlinie enerdowska milicja.

Za zaangażowanie w działalność agenturalną w rozpracowaniu „Cezary” otrzymał premię w wysokości 1500 zł i został 18 lutego 1953 r. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, który zresztą musiał pozostawić w depozycie w MBP.

Od zaangażowania do gry „Cezary” i misji w Monachium życie Strużyńskiego było regulowane przez MBP. Już w połowie 1952 r. otrzymał w zamian za mieszkanie pozostawione w Krakowie dwupokojowe mieszkanie w Warszawie. Na początku 1953 r. MBP sfinansowało mu wczasy, pokrywało także nadzwyczajne wydatki związane z życiem ubrań czy leczeniem. Gdy na przełomie 1953 i 1954 r. leżał chory w sanatorium, jeden z prowadzących dawniej operację „Cezary” oficerów MBP udał się do jego żony z życzeniami i paczką noworoczną od „kolegów z pracy”. By nie było wątpliwości, kto był ofiarodawcą, odwołał się do dawnych haseł: „Poprosiłem, aby powiedziała, że był Kwaśniewski Leon – »Teodor«, gdy dzwonił do nas, przedstawiał się jako Kwaśniewski i prosił do telefonu Leona”. Od końca 1951 r. otrzymywał z MBP regularnie pensję w wysokości najpierw 1500, potem 2000 zł (przy średniej krajowej 652 zł), a 20 maja 1953 r. w porozumieniu z Departamentem II MBP rozpoczął na podstawie „zalegowanego” życiorysu pracę w Centralnym Zarządzie Radiofonizacji Kraju (CZRK) jako inspektor szkolenia zawodowego i kadr oraz ekonomista. Następnie, po reorganizacji urzędu, został starszym instruktorem (zastępcą naczelnika) Wydziału Szkolenia Zawodowego i Kadr w Centralnym Zarządzie Telekomunikacji (CZT). Był równocześnie przewodniczącym Rady Robotniczej CZRK, członkiem Zarządu Rady Zakładowej i Komisji Kadrowej CZT. Oprócz normalnych zarobków otrzymywał z MBP wyrównanie (800 zł miesięcznie) do wysokości pensji otrzymywanej w 1951 r. Z CZT odszedł w związku z likwidacją etatów 31 stycznia 1957 r. Wcześniej zdał egzaminy magisterskie i 24 stycznia 1956 r. otrzymał dyplom WSE w Krakowie.

Był nadal pod opieką zreorganizowanego aparatu bezpieczeństwa, do którego przedstawiciele zwracał się kilkakrotnie w latach 1953–1956 o pomoc w zapełnieniu „luki w życiorysie” i uregulowaniu problemów wynikających z „porzucenia” pracy (ciągłość przynależności do związków zawodowych, organizacji społecznych i politycznych). Dyrektor Departamentu III MSW płk Zbigniew Paszkowski uznał, że najlepszym sposobem „wprostowania życiorysu i uregulowania jego spraw partyjnych i osobistych” będzie skierowanie

go do pracy operacyjnej w MSW i uzyskał na to zgodę ówczesnego wiceministra Antoniego Alstera. W związku z tym pod koniec stycznia 1957 r. postanowiono wyeliminować „Teodora” z czynnej sieci agenturalnej (od początku 1953 r. nie tkwił w żadnym rozpracowaniu). Z dniem 1 lutego 1957 r. Strużyński został kadrowym pracownikiem SB MSW, początkowo jako starszy oficer operacyjny Wydziału I Departamentu III. Rozpracowywał w tym czasie „centralny aktyw ONR”. W dwóch pierwszych latach skłonił do współpracy kilku informatorów, którzy poprzednio jej odmawiali, pozyskał też jedno nowe źródło. Jego bezpośredni przełożeni, którzy znali go z czasów operacji „Cezary”, wystawiali mu pozytywne charakterystyki, za dobre wyniki w pracy był kilkakrotnie wyróżniany i nagradzany premiami. Do wysługi lat jako funkcjonariuszowi zaliczono mu okres współpracy agenturalnej, najpierw od 1 listopada 1950 r., później od 1 stycznia 1949 r. – także do celów emerytalnych (istotny wpływ na tę decyzję miał ówczesny wiceminister gen. Franciszek Szlachcic).

W 1957 r. został przyjęty do PZPR, o co zabiegał wcześniej kilkakrotnie. Między innymi w styczniu 1953 r. pisał do MBP w tej sprawie: „Przepaść, która wyrosła między mną sprzed 6 lat a tym, którym jestem dzisiaj, to nie tylko dziesiątki bandytów i wrogów Ludowej Ojczyzny, do których unieszkodliwienia przez władze bezpieczeństwa bezpośrednio się przyczyniłem, ale to również głęboka przepaść, jaka mnie dzieli od wszystkiego, co wrogie sprawie socjalizmu – to głęboka świadomość słuszności tej sprawy. Zdaję sobie sprawę z tego, że pracą swą realizuję linię Partii, że bronię interesów klasy robotniczej i aktywnie uczestniczę w budownictwie socjalizmu w Polsce, zdaję sobie też sprawę, że może pracuję dla Partii bardziej aktywnie niż wielu aktywistów partyjnych. [...] Równocześnie jednak marzeniem mojego życia, najgłębszym i najszczerzym, jest, abym w mej pracy mógł iść dalej jako członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dążę do tego z uporem od kilku lat”. W PZPR udzielał się bardzo aktywnie jako prelegent.

Część funkcjonariuszy jednak traktowała go nadal jako obcego klasowo i ideologicznie. Okazją do wystąpienia przeciw Strużyńskiemu stała się głośna sprawa napadu z bronią na pocztę w Warszawie. Dla wykrycia sprawców wszczęto działania w całym kraju (sprawa krypt. „Poczta 57”). W ich ramach w listopadzie 1959 r. milicjant, który niegdyś aresztował Strużyńskiego w Krakowie, kpt. Srokowski wskazał go jako potencjalnego sprawcę napadu. Po kilku tygodniach Służba Kryminalna MO ustaliła, że Strużyński jest funkcjonariuszem MSW. O sprawie powiadomiono SB. Jak się wydaje, jednym z głównych przeciwników zatrudniania Strużyńskiego był dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia MSW płk Teodor Mikuś, który dowodził, że zatrudnienie syna obszarnika i byłego członka bandy rabunkowej „wywołuje wśród funkcjonariuszy różne komentarze”. Decyzją ministra Władysława Wichy z dniem 15 maja 1960 r. Strużyński został zwolniony ze służby na podstawie art. 52 ust. 2 pkt 7 ustawy z 31 stycznia 1959 r. o stosunku służbowym funkcjonariuszy MO („gdy wymaga tego ważny interes służby”). Z prośbą o rewizję tej decyzji zwróciła się Egzekutywa POP PZPR przy Departamencie III, jednak minister ją podtrzymał.

Strużyński dopełnił wszystkich formalności związanych z odejściem, jednak 14 maja anulowano decyzje o zwolnieniu, co umożliwiło mu powrót na poprzednie stanowisko. Wy-

wołało to „zdziwienie i oburzenie” członków Komitetu Zakładowego PZPR przy MSW: Teodora Mikusia i naczelnika Wydziału V Biura „T” Zenona Gorońskiego, których poparli: wicedyrektor Biura Śledczego mjr Tadeusz Kwiatkowski, wicedyrektor Departamentu II mjr Eugeniusz Roszkowski, dyrektor Biura Paszportów ppłk Jerzy Roszak i st. inspektor Departamentu Kadr i Szkolenia Władysław Płosarek. Decydujące okazało się jednak zakulisowe poparcie wpływowych osób, jakim najwidoczniej się wówczas cieszył.

Z dniem 15 grudnia 1962 r. Strużyński został przeniesiony na stanowisko inspektora w Kierownictwie Departamentu IV MSW. Faktycznie był przydzielony do specjalnie powołanej Grupy Operacyjnej przy Biurze Śledczym MSW, zajmował się m.in. sprawą o krypt. „Zaginiony” dotyczącą wyjaśnienia okoliczności zamordowania Bohdana Piaseckiego, syna Bolesława – przewodniczącego Stowarzyszenia PAX. Od kwietnia 1963 r. przebywał na leczeniu z powodu odnowionej gruźlicy płuc. W związku ze stanem zdrowia oraz wysługą lat uzyskał prawo do renty resortowej (początkowo za wysługę lat, potem inwalidzkiej) i został zwolniony z resortu z dniem 21 maja 1964 r.

Szybko awansował na kolejne stopnie co kilka lat, zwykle na 22 lipca: w 1957 r. na stopień chorążego, w 1958 r. – podporucznika, w 1961 r. – porucznika. Już jako rencista rozkazem z 18 września 1987 r. został kapitanem MO. W 1962 r. otrzymał odznakę „10 lat w Służbie Narodu”.

Od 1964 r. zajął się twórczością literacką. Początkowo pod nazwiskiem rodzowym wydał wspólnie z Henrykiem Kawką dwie powieści: *Tropem jaszczurki* (1965) i *Nie wyłączajcie telefonu* (1967). Potem pod pseudonimem Marian Reniak był autorem wielokrotnie wznawianych w olbrzymich nakładach powieści sensacyjnych („literatura faktu”) opartych głównie na wątkach z własnego życiorysu jako agenta: *Niebezpieczne ścieżki* (1967), *Człowiek stamtąd* (1969), *Droga z Monachium* (1970) – zebranych w tomie *Sam wśród obcych* (1978), *Zapomnij o swoim nazwisku* (1979). Za książki te otrzymał Nagrodę Ministra Obrony Narodowej II stopnia (1969) oraz dwukrotnie Nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych II stopnia (1974, 1977). W 1972 r. na podstawie *Drogi z Monachium* zrealizowano film *Na krawędzi* w reżyserii Waldemara Podgórskiego (Strużyński był autorem dialogów i konsultantem). Opublikował także: *Ostatni rejs* (1971), monodram *Powrót* (1977), wspólnie z irańskim pisarzem Kaweh Pur-Rahnama powieść *Mitra* (1988). W stanie wojennym wydał we współpracy ze Zbigniewem Pudyszem i Tadeuszem Zalewskim „demaskatorską” książkę: *KPN – kulisy, fakty, dokumenty* (1982). Był także jednym z bohaterów gloryfikującej aparat bezpieczeństwa książki byłego naczelnika Wydziału III WUBP w Krakowie i długoletniego szefa SB w tym mieście Stanisława Wałacha *Był w Polsce czas...* (wyd. 1. Kraków 1969). Współpracował z dwutygodnikiem, potem tygodnikiem MO „W służbie narodu”.

Był członkiem ZLP, ZAiKS, ZBoWiD, PZPR, Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP oraz Klubu Emerytów i Rencistów Komendy Głównej Policji. Kierował Sekcją Polską Międzynarodowej Asocjacji Literatury Sensacyjnej (AIEP). Oprócz wspomnianych wcześniej odznaczeń otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona (1950–1959) – Danuta z d. Rymarz – była wprowadzona w agenturalny charakter jego działalności. Po raz drugi ożenił się z Teresą z d. Czernik. Miał dwoje dzieci: córkę Ewę (ur. 1951) z pierwszego małżeństwa i syna Witolda (ur. 1964) z drugiego.

Ojciec Mariana Strużyńskiego – Witold był w latach 1946–1948 więziony z powodów politycznych. Siostra Teresa była członkiem Batalionów Chłopskich, zmarła śmiercią tragiczną w 1945 r. Marian Strużyński zmarł 8 kwietnia 2004 r.

Źródła: AIPN, 0193/9092, Akta osobowe funkcjonariusza SB Mariana Strużyńskiego; *ibidem*, 00170/275, t. 1–2, Teczki personalna i pracy agenta ps. „Irka”, „Robert”, „Teodor”; *ibidem*, 0192/590, Akta operacyjne sprawy krypt. „Cezary”, t. 1–212 (zwłaszcza t. 4, 5, 7, 15–31, 38, 39, 154, 161, 191, 192, 201, 210); AIPN Kr, 009/3655, t. 1–3, Teczki pracy agenta ps. „Irka”, „Robert”; *ibidem*, 009/5330, t. 2, Teczka pracy informatora ps. „Drogowski” [Teofil Hebda], Pismo WUBP w Krakowie do Departamentu III MBP, Kraków, 13 VI 1951, k. 59; *ibidem*, 075/18, Akta sprawy obiektowej krypt. „Akademia”, t. 34, Pierwsza dodatkowa lista ujawnionych żołnierzy Okręgu AK Kraków, poz. 142/A; *ibidem*, 075/27, Akta sprawy obiektowej krypt. „Wino”, t. 8, Doniesienia agenturalne informatora ps. „Irka” oraz protokoły przesłuchania świadka M. Strużyńskiego z lat 1947–1948, k. 177–178, 420, 421, 453–456, 550–551; *ibidem*, 056/1, t. 10, Część opisowa z pracy agencyjno-operacyjnej Wydziału III WUBP w Krakowie, Kraków, 6 IX 1950, k. 49 i nast.; *ibidem*, 056/1, t. 10, Część opisowa z pracy agencyjno-operacyjnej Wydziału III WUBP w Krakowie, Kraków, 4 XII 1950, k. 57; *ibidem*, 056/1, t. 12, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału III WUBP w Krakowie za okres 10–20 III 1947 r., k. 210–213; *ibidem*, 056/1, t. 12, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału III WUBP w Krakowie za okres 20–30 VI 1947 r., k. 280–281; *ibidem*, 056/1, t. 13, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału III WUBP w Krakowie za okres 20–30 X 1947 r., k. 70; *ibidem*, 074/199, Charakterystyka nr 200. Okręg Krakowski WiN, t. 8, Kwestionariusz osobowy N.N. ps. „Robert”, k. 219; *ibidem*, 110/841, Akta sprawy karnej przeciwko Z. Żądło i in. (Sr 88/47); *ibidem*, 110/2374, t. 1–2, Akta sprawy karnej przeciwko J. Sikorze, M. Strużyńskiemu i in. (Sr 1662/47, potem Sr 282/48); L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1974*, Warszawa 1977, s. 298 (jako: Reniak Marian); *Chyrowiacy. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939*, oprac. L. Grzebień, J. Kochanowicz, J. Niemiec, Kraków 2000, s. 533; filmpolski.pl: Marian Reniak (<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/d118922>); W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych* [w:] „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 400–436; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, edycja 1, Warszawa 1984, s. 807 (jako: Reniak-Strużyński Marian Józef); J. Łabędzki, M. Strużyński, *Z doświadczeń pracownika operacyjnego SB. Sprawa kryptonim „Cezary”*, Warszawa 1972; T. Łabuszewski, *Kryptonim „Obszar”-„Narew”. Rozgrywka Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko konspiracji kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”* [w:] „Zwyczajny resort”..., s. 376–399; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005, s. 123, 169, 173, 181, 185, 190, 197–198, 282–283; *Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, przypisami opatrzył W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–255; H. Piecuch, *Akcje specjalne. Tajna historia Polski od Bieruta do Ochaba*, Warszawa 1996, wg indeksu; *XLIII Sprawozdanie Dyrekcji Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1936/37*, Bąkowiec 1937, s. 76; *XLIV Sprawozdanie Dyrekcji Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1937/38*, Bąkowiec 1938, s. 89; M. Tabor, *Marian Reniak nie żyje*, „Gazeta Policyjna” 2004, nr 16; *Wyrok w procesie Emanuela Muchanowa i towarzyszy*, oprac. A. Zagórski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 8, s. 179–180, przyp. 12 (tu wcześniejsza literatura; wiele błędnych informacji, m.in. dotyczących daty i okoliczności werbunku; także imię Ryszard); Z. Zblewski, *Działalność Rady WiN Olkusz krypt. „Spółdzielnia Nr 12” w 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 7–34; *idem*, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, s. 253–256, 258, 399, 400, 402, 403, 411, 413, 415, 416, 418–420, 430–431, 456.